

Niedziela 3^o czerwca
1857 Johannisstr. N. 15

166

Kochany Papo!

Przepraszam już naprzed, że pozwolę
sobie niektóre uwagi zrobić nad Paży sposobem
umawiania potozenia mego, ale czynię to je-
dynie dla tego, że widzę, iż mnie Papi nie ro-
zumiał, albo nie poczuł przycisku jaki na
niektóre pytania kładę. Nie mogę prosić
o uwłop nim mi Papi wyraźnie nie powie,
że sobie nie życzy, ażebym w wojsku sturzył.
To dla tego. Jeżeli do Londynu i potem egra-
min składac, tego nie mogę zrobić, czyli nie
jestem w stanie potoczyci tych dwóch wre-
czy. ^(dla braku czasu potrzebnego) Per egrammum przepada wojskowość.
Albo więc Papi mi odpisz, że wazniejszy
egramin i wojskowość, siedź w domu,
składaj egramin, o rewienu się nie myś,
dopiśki się czego nie naucysz. Albo, po-
wruć myś o wojskowości, obierz sobie
nowy zawód, o terazniejszym egraminie
nie myś, jedź do Londynu, wracaj
na Paryż, "perspice conditiones" obejrzy za-
kłady inżynieryi cywilnej, wróc do Berlina,
dokoncz roku wojskowej sturby, a potem

znowu do Paryża na stałe mieszkanie.
Dopóki mi Papi jasno nie napisze tak
albo owak, to, ani prosić o urlop
nie mogę, ani się dowiadywać czy i kie-
dy urlop dostane. Odrębnie nie można
tych kwestyi traktować. Wszystko co się
tyczy serca samo się przez się rozumie,
a jako takie powinno być wyspowiadowanem
z dyskusyji i tylko o tem trzeba
mówić naco jeszcze nie ma zgody,
a odrębnie nie można, bo jedna do drugiej
stoi w zaleznym stosunku, z tych dwóch
kwestyi, o których mowa. A co by Papi
powiedział, że bym dopiero po skończeniu
roku wojtkowym, to jest w październiku
do Londynu pojechał? Nie mogę inaczey
stawiać mojej propozycyi, bo ponieważ
widzę, że Papi nie zbyt silnie rygorem
swoje popiera, to domyślam się, że ~~on~~
~~ci~~ w głębi serca nie ma
przeciwko mojej służbie wojtkowej, i że
tylko o tyle ma do niej odrazę, że
Papi z drugiej strony ma słabość

do Ks. C. i do jego córki i do związków
z nim jak najbliższych. Inaczey się
ma rzecz zenna ja mam obowiązek
wprawdzie stuchania Papy i zdaje
mi się, że bytem i będę trawse na
ten obowiązek pomny i baczny,
ale kiedy się Papi sam rzeka swego
prawa, i tylko mi się twierza z uru-
swoich, a sam się Papi obawia pora-
dzić nawet i powiedzieć, że tylko tak
dobrze, a inaczey nie dobrze, to wpra-
wdzie źle, ale coź zrobić, muszę się sam
zradzić, kiedy Papi nie chce nawet po-
wolnem rozkazywać. Mój plan taki
tedy jest; stanowiska, na którym stoję
będę jeszcze jakiś czas bronił. Przestro-
żem Pape, że się utrzymać nie mogę
więc będzie Papi przygotowanym skoro
się cofnę. Należy mi się udato utrzy-
mać się cudownym sposobem, no, to
i na to Papi musi być przygotowa-
nym i nie bardziej się smucić jak
ja się cieszyć będę w (wątliwym) razie
wygranej. - Do Londynu nie mogę jechać

przed Paradiem. ~~Ż~~ Jereli Papie
to nie zbyt nieprzyjemnem to na tem
stanie. Tymczasem porozumie się
z Panem Koenigk i w ogóle będą
się kopać i okopywać a co z tego wy-
niknie to sam diabeł wie. Siskam
Papę serdecznie i Manię i wryśkich.
- Ale, ale Archer jest piegowy osioł po-
stojcem, przysłał mi jakiś malowany
Lehrbrief z zadaniem, ażebym Papie
to gładziwo jako polski mamskoypt
przesłał. Odestałem mu go z prośbą, żeby
mnie nie uważał za Ekspedycyę
pocztową, a Papę za majstra, wy-
żwalającego tacińskich wreniesłnikow.
- Przez cały dzień parady Fryca II siedział
tem sobie w domu. - O cesi będą miał
staranie, o najlepszym doktoze dowi-
się od Konsewiera, który od całej fani-
li otrzymał aprobacyę projektu mieszka-
nia u nas w warie danyim. - O Pietvasze
nie zapomnę. - Pomnik Fryca jest arcydzie-
łem sztuki. - Mój stolarz powiada że w Pia-
tek już wryśko będzie w Poznaniu. - Siskam
serdecznie, za pieniądze bardzo a bardzo droższe
je stokratnie. - Wszelkie przesytki i reszta
przyjmuję tak w pieniądzech jakoteż w srynkach
pieczęciach i t.d. z wdzięcznością na mojem gospo-
darstwie, o czem zapewniam poroślaję Papę
Jovanii